N. 34 Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Ossolińskiego pod l. 857 ¼.

# PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 30 kr.

Lwów, dnia 24 Sierpnia, 1850.



## O planie gospodarskim.

Plan gospodarski zastosować można do *kanwy* która ma przyjąć rozmaite kombinacye kolorów, według wyboru zależnego dopiero od mającego się nabyć doświadczenia i obserwacyi. Im więcej *nauki* i *sztuki* czynią postępu, tem więcej praktyce podają sposobów kombinacyi; ciągle więc uczyć powinniśmy się ażeby kombinacye te do miejscowości najtrafniej zastosować można.

Zwykle od dobrego lub złego początku dalsze zależy powodzenie w gospodarstwie. Plan onegoż nigdy nie da się tak ułożyć, ażeby od razu wszystkim odpowiadał warunkom, lecz głównie o to starać się należy, ażeby jak najwięcej zastosowanym był do miejscowaści, był ile można prostym, wykonalnym, wymagającym jak najmniej wydatków i nienarażającym na żadne ważniejsze straty. Tak zacząwszy, gospodarz będzie się coraz więcej obeznawał z miejscowemi potrzebami i stosunkami, byle do tego z całą przyłożył się usilnością. Pozna własności ziemi, pozna ludzi z jakiemi ma do czynienia i rozmaite okoliczności, ktore go powoli zdecydują na wybór pewnych zasad w zarządzie. Ostrożność taka nigdy nie zawadzi nawet biegłemu agronomowi.

Lecz jakiż wybrać system gospodarstwa aby wszelkim odpowiedział warunkom i dał się z łatwością wykonać? Do tego nie potrzeba ani wielkich usiłowań, ani zbyt naukowych badań; przyjąć bowiem system taki, jaki w okolicy w której gospodarujemy najwięcej jest upowszechniony. Lepszego naprędce nie wynajdzie; bywa on wprawdzie złym często, ale ma przynajmniej tę wyższość: że można według niego postępować bez narażenia się na straty lub upadek, a nawet z korzyścią, jeśli się tylko dobrze i szczerze do niego weźmiemy. Wreszcie nie wszystkie szczegóły do systemu tego wchodzące na przyganę w praktyce zasługiwać mogą. Wprawdzie *rutyna* z zamkniętemi postępuje oczami, lecz ileż to razy szukając *poomacku* natrafiła na bardzo prostą drogę dla wielu pożytecznych działań, a jak nie byłoby słusznem zmieniać jakie postępowanie dlatego, że go z rutyny przyjmujemy, tak równie nie godzi się z góry potępiać innych, dlatego znowu że takowych nie było dotąd w okolicy. Tu dopiero przez własne doświadczenie ocenić zdołamy korzyści i niedogodności jednego lub drugiego, i doświadczenia nasze wskażą nam najprościej od czego odstąpić, czego się trzymać lub co uprościć powinniśmy.

Nie wahamy się przeto utrzymywać: że tak dla gospodarza *nowicyusza* jeszcze w praktyce, jak i tego który takowej nabył i posiada wiadomości agronomiczne, system panujący w okolicy winien najczęściej służyć za wstępne zasady w rozwinięciu gospodarstwa i wskazówkę postępowania przez długi czas. W ogólności bowiem, jeżeli gospodarz prowadzi zarząd według przyjętych w okolicy zwyczajów i zasad, straty jakim niekiedy podlega, nie przechodzą granicy tego, coby mógł poświecić na nabycie potrzebnych wiadomości praktycznych, którеby mu z czasem ułatwiły możność usunięcia niedokładności i zaprowadzenia ulepszeń w postępowaniu; gdy przeciwnie straty rzeczywiście ważne, narażające na utratę nawet majątku, wynikają zazwyczaj z nieostrożnego użycia kapitałów, a którym podlegamy wtenczas, kiedy czynimy nakłady bez nabycia poprzednio potrzebnego do miejscowości doświadczenia, mogącego dopiero nauczyć nas jak mamy nakłady udeterminować.

Skoro gospodarz pragnie podnieść wartość dóbr swoich przez amelioracye, ostrożnie i wolnym krokiem prowadzone, trzymając się systemu najpowszechniej w okolicy praktykowanego, dążności swoje od samego początku a nawet przez wiele następnych lat opierać winien na spełnieniu warunków, z których ważniejsze wyliczymy.

Produkcya nawozów jest pierwszym głównem przedmiotem, który go mocno zająć powinien, zwykle bowiem część ta gospodarstwa nietroskliwie prowadzona, staje się znaczną przeszkodą w ulepszeniach.

Podług zwyczajów miejscowych, zwiększenie masy nawozu postępuje prawie zawsze w szczupłych bardzo granicach, można go wszakże więcej nagromadzić, zapobiedz ubytkom uryny i mierzwy które w znacznej części giną w odciekach, zwiększać go rozmaitemi nieczystościami i odpadkami, w tym wszystkim jednak zaprowadzić należy potrzebny porządek i troskliwość, a przytem starać się o powiększenie liczby inwentarza i zaopatrzenie się w jak największą ilość paszy. W tym celu dobrze jest, na małych kawałkach gruntu czynić różne próby w zasiewach roślin pastewnych, ażeby zapewnić się które z nich najwłaściwsze być mogą do gruntów i miejscowości. Doświadczenia te nic prawie nieznaczący koszt spowodują, jeśli ograniczymy je na bardzo małą ilość nasienia, probując zarazem *różnej uprawy gruntów*, jako też *czasu zasiewu*, a tym sposobem w przeciągu lat kilku zapewnimy się, jakie z roślin, jako to: koniczyny, lucerny, wyki, rzepy, buraków i tylu innych, tudzież na jakich gruntach gospodarstw naszych, kiedy i jak zasiewane, najlepiej udawać się mogą.

Gdy za pomocą wzmiankowanych dopiero prób dojdziemy do tego, że będziemy już mogli przysporzyć sobie dostatek pasz najżyzniejszych, drugim przedmiotem głównym zajęcia się niech będzie wybór gatunku bydła, któreby mogło przysposobioną paszę w nawóz przerobić. Każdy rodzaj inwentarza rozmaite nastręcza spekulacye, w ogólności jednak, niechaj się gospodarz po upływie dopiero lat wielu doświadczenia, zajmie wyborem jakie z tych spekulacyi dla niego mogą być najzyskowniejszemi.

Wprawdzie niechaj często nad niemi się zastanawia i z rozmaitego ocenia je stanowiska, zbiera wszystkie *data* jakie mu do czynienia porównań przydatnemi być mogą; w początkowych jednak latach gospodarstwa, nie należy chwytać się spekulacyj takich które w okolicy za prawdziwie korzystne nie są uznane.

Skoro wzmoże się w dostatek paszy natenczas będzie w stanie gałęź przemysłu tego rozszerzyć, powiększając liczbę inwentarzy, lub też żywiąc lepiej ten jaki posiada, a w jednym i drugim wypadku powiększy znacznie masę nawozu. Wtenczas też nie zawadzi usuwać stopniowo zwyczaj żywienia bydła na pastwiskach w miarę jak obfitość rozmaitej paszy dozwoli na trzymanie go na stajni; jako jednego z środków stanowczych do przysporzenia nawozu.

Rozumie się wszakże iż obok łąk i pastwisk sztucznych nie należy zaniedbywać poprawy łąk naturalnych, które zwykle mało nakładu wymagają.

Jednocześnie z przymnażaniem nawozu trzeba także zajmować się troskliwie oczyszczaniem pól przez wyniszczenie chwastów. Środkiem do tego najpewniejszym, najwięcej energicznym i najoszczędniejszym są ugory. W każdym zaś razie, obrabianie ugorów powinno być bardzo staranne, dobrze wykonywane i liczby robot około nich żałować nie trzeba, chociażby wbrew jakiemu panującemu zwyczajowi.

Dopiero gdy przytoczonym warunkom główniejszym, *przysporzeniu nawozu, paszy i zwiększeniu inwentarzy* stanie się zadość, kiedy już przez poczynione w powyższym sposobie niekosztowne próby, gospodarz *zapozna się dobrze z własnościami gruntów swoich i najstosowniejszemi do nich roślinami* pastewnemi, okopowemi, olejnemi itp., łatwo mu przyjdzie wybór *właściwego do gruntu płodozmianu*, dzieląc grunta odpowiednio temuż, pod zasiewy zbożowe i pastewne, dla zaopatrzenia się w dostateczną paszę dla inwentarza, w takiej już liczbie utrzymywanego, jaka potrzebną się okaże w stosunku do ilości nawozu, przyjętemu płodozmianowi odpowiednej.

Z tychto właśnie względów wybór płodozmianu nie jest rzeczą łatwą, ze wszystkich bowiem kombinacyi. które w zarząd gospodarstwa wchodzą, kombinacya z płodozmianu wynikająca, największy wpływ wywiera na skutki całego gospodarstwa, a tem samem czysty ma dochód najwyżej osiągnąć się dający. Kiedy zatem gospodarz obdarzony zdolnościami odpowiednemi i duchem obserwacyi poświęci się przez kilka lat zgłębieniu wszelkich okoliczności, mogących dać mu dokładnie poznać naturę i własności ziemi jego, płodozmian stosowny sam mu się nastręczy, bo już wszystkie żywioły onegoż będzie miał pod ręką i nie pozostanie jak trafnie połączyć takowe i właściwie je uporządkować. Gdy przeciwnie każdy *płodozmian naprzód (a priori)* przyjęty, w gospodarstwie prawie jeszcze obcem, bo dostatecznie nierozpoznanem, lub też płodozmian z książek wybrany, wprowadza tylko na fałszywą drogę postępowania i najczęściej na szkodliwy zawód wystawia; dlatego więc gospodarz małą praktykę posiadający, niechaj się nie spieszy w wyborze onegoż, niechaj wprzód z ziemią swoją dokładnie obezna się, niech podąża do płodozmianu, lecz obiera go wtenczas dopiero, gdy przytoczonym tu warunkom i okolicznościom tyle urozmaiconym, od miejscowości zależnym, zadosyć uczyni.

*J. Ż.*

---

## O sadzeniu brzeziny.

Przekonano się że wszystkie zagajenia przez sadzenie zakładane, daleko wcześniejszy przynieść mogą użytek od tych które przez zasiew powstają; dlatego też zaczęto u nas w królestwie kongresowem w ten sposób zagajać. Dalej uważano, iż najspieszniej drzewa w dobrym gatunku dochować się można, sadząc brzeziną: dano więc jej pierwszeństwo pomiędzy drzewami do sadzenia użytemi. Dziś każdy niemal obywatel troskliwszy bądź o utrzymanie swych lasów, bądź o użycie gruntów w rolnictwie nic nieprzynoszących, bądź też dla ochrony i zasłonienia pól od gwałtownych a zimnych wiatrów północnych, sadzi brzezinę. Drzewo to z wielu względów bardzo pożyteczne, nastręcza i tę dogodność, że łatwo się przyjmuje. Uważano przecież, że w wielu miejscach napróżno znacznego użyto nakładu na wysadzenie wielu tysięcy drzewek, bo mała się tylko ilość przyjęła, lub też we wzroście się opóźniła. Zakładanie zagajeń, to rzecz na pozor tylko łatwa, ale i do tego potrzebne są wiadomości, bez których znaczne popełnić można uchybienia. Słów kilka o tym przedmiocie, i to właśnie w czasie gdy pora jest zabierać się do tej pracy, dla wielu pożytecznemi być mogą.

*Jaki grunt pod brzezinę zdatny?* Chcąc przestrzeń jaką zasadzić brzeziną, zastanowić się najprzód winniśmy, czyli ziemia, na której sadzić chcemy, jest właściwa dla jej dobrego wzrostu? Brzoza rośnie prawie na każdym gruncie, najgorzej jednak na glince czerwonej, na ziemi marglowatej i błotach torfowych; najlepiej na piasku wilgotnym z gliną lub próchnicą przemieszanym. Na piaskach ulotnych wcale jej sadzić nie wypada: głównym tam bowiem jest celem zatrzymać polot piasku, a brzezina tego nie dokaże: gdyż listki opadające wiatr z piaskiem poniesie. Miejsca takie powinny być zasadzone sośniną, której iglice opadające, w lat kilka piasek zatrzyma.

*Wybór roślinek do sadzenia.* Mając przestrzeń na sadzenie brzeziny stosowną, postarać się trzeba o dwu lub trzyletnie roślinki, zdrowe i silne. Zdrowie ich poznamy po prostym wzroście, świeżości kory: siłę po grubości drzewek i obfitości korzeni. Takie roślinki, które zbyt gęsto, lub zacienione przed przesadzeniem stały, na których kora mchem porosła, lub które przy korzeniu nienaturalnej nabrały grubości; przez chorobliwe wyrostki, są do sadzenia niezdatne.

*Wykopanie drzewek.* Biorąc drzewka młode do przesadzania, nie należy pozwalać ich wyrywać: bo tym sposobem przyrywamy wiele korzonków do wzrostu drzewka koniecznie potrzebnych: roślinnka każda ma być tak wykopana z ziemi, aby jak najwięcej zachowała korzeni. Po wykopaniu jeżeli sadzić nie można, należy korzonki okryć ziemią lub mchem, aby im powietrze przez zbytni przystęp, bądź zimna, bądź gorąca, nie zaszkodziło.

*Przysposzbienie gruntu do sadzenia.* Do sadzenia kopią się dołki w pewnej odległości, nie bliżej jednak nad 4 do 6 stóp jeden od drugiego, bądź w liniach prostych, bądź w ukośnych; gęściej sadzić nie można, z następujących powodów: a) Że daleko więcej wychodzi roślinek, które przecież zablisko siebie sadzone rość nie mogą, mianowicie w poźniejszym wieku. b) Że więcej pracy do kopania i sadzenia potrzeba, a użytku ztąd nie ma żadnego. c) Że wreszcie jedno drzewo blisko drugiego stojąc nie ma dostatecznej przestrzeni do rozesłania i wykarmienia swch korzeni.

W ten sposób sadzone zagajenia, że ledwo stopa odległości pomiędzy jednem a drugiem drzewkiem pozostaje, rość dobrze nie mogą, dopóki jedna część drzewek nie poniszczy drugich, dopóki w tej walce, na której sama cierpi, góry nad niemi nie wezmie. Przy takich zagajeniah traci się przez lat kilka cały przyrost. Dołki do sadzenia wykopane powinny mieć na stopę jedną średnicy aby korzonki wygodnie rozłożyć i świeżo poruszoną ziemią obsypać można, głębokość ich zależy od długości korzeni: bo te w tym samym kierunku co szły przed przesadzeniem i teraz utrzymać należy. Na ziemi mocno zadarnionej, pokruszyć darń i na dno dołków włożyć, aby z czasem gdy darń zgnije, korzonki lepszą ziemię napotkały. Próchnicę lub ziemię urodzajniejszą pod wierzchem się częstokroć znajdującą odgarnąć na bok, aby ją przy sadzeniu bliżej korzonków wsypać.

*Oczyszczenie drzewek.* Po przysposobieniu dołków, przystępuje się do czyszczenia drzewek, zasadzającego się na tem, aby wszystkie spodnie gałązki poschłe, tudzież i korzonki przy kopaniu poprzerywane i pogniecione podrzynać ostrym nożem; rany te, gładkiem odcięciem zadane, łatwiej się wygoić mogą, Jeżeli drzewko wiele utraciło korzonków, natenczas i gałązek więcej odjąć należy: bo natura naznaczyła pewny stosunek pomiędzy gałązkami a korzeniami, którego nadwerężać bez szkody drzewka nie wolno. Drzewka mało mające korzeni lub bez zdrowych wierzchółków, wcale do sadzenia nie powinny być brane.

*Sadzenie.* Tak przysposobione drzewka wsadzają się w dołki i obsypują zlekka ziemią w ten sposób, aby każdy korzonek dostatecznie był okryty; przytem uważa się aby żadne drzewko głębiej wsadzone nie było niż stało przed sadzeniem: z tej bowiem przyczyny następuje ognicie kory i zepsucie drzewka. Zlekka nasypaną ziemię można wolno przycisnąć i małą wklęsłość naokoło drzewka zostawić, aby się tem łatwiej wilgoć zbierać mogła. Sadzone tak drzewka wymagają wprawdzie więcej pracy, ale za to tem pewniej się przyjmą, gdy sadzenia szybko odbyte żadnego nie przyniosą pożytku: lepiej mniej sadzić a starannie, niż wiele a źle. Dosadzanie przez lat kilka nie zupełnych zagajeń wielkie ma niedogodności; nie tylko bowiem powtórnie roślinek i pracy do ich wsadzenia zużywamy, ale nadto nierównego wieku obok siebie sadzone drzewka, nie pogodzą się tak dobrze w tym samym naroście, co rówienniki.

*Rozkład robót.* Wspomnieć nam jeszcze wypada o rozkładzie robót przy sadzeniu; rozkład ten tak uczynić wypada, aby roślinki wykopane jak najspieszniej wysadzone być mogły; dlatego stosownie będzie, iż gdy większą część ludzi zatrudni się kopaniem dołków, kilku wyśle się do kopania roślinek, następnie do ich wyczyszczenia a wreszcie wszystkich użyje się do sadzenia, aby w tym samym dniu wysadzić ile tylko jest drzewek wykopanych. Tym sposobem nie zwietrzeje nam zbyt ziemia, i roślinki nie będą uszkodzone od ostrego powietrza. Dziennie dobry robotnik wykopie podług podanej miary (12 cali średnicy) dołków 200. Na morgu magd. sadząc w odległości 4 stóp w kwadrat potrzeba dołków 1620, wychodzi zatem na morg 27 kóp drzewek.

*Przyrzynanie drzewek.* W wielu miejscach zaraz po wsadzeniu, lub w roku następnym przyrzynają kilka cali nad ziemią wszystkie drzewka. Postępowanie takie wtenczas korzystnem okazać się może, jeżeli drzewka do sadzenia użyte nie odpowiadały naszym żądaniom, wyżej wymienionym, a mianowicie: jeżeli były słabe, jeżeli mało miały korzeni, pięknego przyrostu nie obiecywały. Zrzynać drzewka, gdy są zdrowe i dobry wzrost mieć mogą, jest rzecz nie tylko zbyteczna, ale nawet szkodliwa.

*Pora czasu do sadzenia.* Najlepszą porą do sadzenia brzeziny jest jesień i wiosna. Na gruntach łżejszych, od suszy wiele cierpiących lepiej jest sadzić w jesieni· przez zimę bowiem i na wiosnę najdzie wilgoci w świeżo poruszoną ziemię, drzewka lepiej rość będą. Łatwiej też w jesieni gdy się ukończą roboty w polu, dostać ludzi do sadzenia, innej różnicy pomiędzy sadzeniem w jesieni a na wiosnę dostrzédz nie można.

## Stan rolnictwa we Francyi.

(*Ciąg dalszy.*)

*Inwentarz ruchomy.*

Pod tym wyrazem rozumiemy domowe zwierzęta w gospodarstwie używane. Statystyka urzędowa daje następujące liczby:

| | Francya północna | Francya południowa | Ogół |
|---|---|---|---|
| Konie | 2,157,000 | 660,000 | 2,818,000 |
| Muły | 44,000 | 329,000 | 373,000 |
| Osły | 163,000 | 251,000 | 413,000 |
| Bydło rogate | 5,950,000 | 4,000,000 | 9,937,000 |
| Owce | 13,782,000 | 18,370,000 | 32,152,000 |
| Świnie | 2,500,000 | 2,400,000 | 4,900,000 |
| Kozy | 245,000 | 720,000 | 965,000 |

Statystyka rolnicza daje na dochód ogólny inwentarza ruchomego 1,227,000,000 złp. dołączywszy 141,000,000 za skóry, łój i inne części, a 212,000,000 za jaja, podniesie się ogólna suma do 1,580,000,000 złp.

Na 1000 mieszkańców wypada 90 koni; średnia zaś ilość na każdy departament 32,773. Najwięcej mają koni departamenta:

| | |
|---|---|
| Seine inferieure | 87,000 |
| Aisne | 88,000 |
| Pas de Calais | 80,000 |
| Nord | 79,000 |
| Somme | 75,000 |
| Meurthe | 72,000 |
| Moselle | 64,000 |
| najmniej | |
| Hautes Alpes | 4,000 |
| Basses Alpes | 5,600 |
| Creuse | 6,000 |
| Ardèche | 6,6000 |

Najlepsza rasa koni fraucuzkich jest w Normandii i Bretanii.

Departament Gard najbogatszy jest w muły bo ma ich 25,000; potem idą departamenta Herault, Var, Drôme, Bouches du Rhône, departament Deux Sevres najpiękniejszą ma rasę mułów. Osłów uajwięcej w Dordogne bo przeszło 16,000.

Bydła rogatego więcej jest na północy niż na południu, jak to się okazuje z następującej tabeli:

| | Północ | Południe | Ogół |
|---|---|---|---|
| Byków | 156,000 | 243,000 | 399,000 |
| Wołów | 877,000 | 1,000,000 | 1,877,000 |
| Krów | 3,608,000 | 1,893,000 | 5,502,000 |
| Cielął | 1,307,000 | 759,000 | 2,066,000 |
| | 5,949,000 | 3,988,000 | 9,916,000 |

Reprezentują one wartość 1,400,000,000 złp. roczny zaś dochód wynosi 500,000,000 złp.

Najwięcej bydła mają departamenta:

| | |
|---|---|
| Morbihan | 294,000 |
| Finistère | 289,000 |
| Côtes du Nord | 265,000 |
| Ille et Vilaine | 243,000 |
| Seine inferieure | 241,000 |
| Saône et Loire | 241,000 |
| Nord | 226,000 |
| Manche | 212 000 |
| Maine et Loire | 207,000 |
| Vendée | 200,000 |
| najmniej | |
| Vaucluse | 1,400 |
| Bouches du Rhône | 3,000 |
| Gard | 6,000 |
| Herault | 7,000 |
| Var | 11,000 |
| Drome | 15,000 |

Różnica w wychowaniu owiec jest również nader znaczna między departamentami. Najwięcej wychowują ich w departamentach:

| | |
|---|---|
| Aisne | 983,000 |
| Indre | 912,000 |
| Aveyron | 857,000 |
| Cher | 829,000 |
| najmniej | |
| Seine | 28,000 |
| Calvados | 42,000 |
| Jura | 46,000 |
| Haut Rhin | 55,000 |
| Rhône | 66,000 |
| Bas Rhin | 75,000 |

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

## Czyli u nas są ręce do pracy w roli?

Podług statystycznych rządowych dat przez dr. Chluppa w gazecie wiedeńskiej ogłoszonych a w IV tomie Rozpraw c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego str. 155 zamieszczonych ma Galicya wraz z Bukowiną ziemi ornej, łąk i pastwisk 9,222,274 □ morgów.

Do obrobienia morga ziemi ornej w porządnym płodozmianie wraz z nawiezieniem tegoż potrzeba w przecięciu od wiosny do zimy dni 30 — a do obrobienia tegoż w trzypolowem gospodarstwie potrzeba od wiosny do zimy 20 dni w przecięciu z tym jednakże dodatkiem, że prawie $^2/_3$ a zatem $13^1/_3$ potrzeba od początku żniwa do zimy a reszty na wiosnę, podczas gdy w płodozmianie robota na wiosnę, w lecie i w jesieni prawie równo jest rozłożoną. Dodać potrzeba, że nawożenie *per abundatiam* porachowało się na czasu letniego karb, bo snadnie w zimie po największej części uskutecznionem być może i powinno. Przypuścić oczywiście można, że w Galicyi z Bukowiną jest 3,000,000 ludzi, którzy nie są ani urzędnikami, ani kapitalistami, ani właścicielami dóbr, ani kupcami itp. a zatem są ludźmi do pracy wdrożonymi. *)

*) Statystyka może nawet korzystniejszy stosunek w tym względzie wykaże, ja nie mam jej pod ręką. *Przyp. aut.*

Liczmy 5 głów na rodzinę, będzie rodzin do pracy zdolnych . . . . . . . . . . . . 600,000
W rodzinie znajdzie się 3 osób do pracy zdolnych, więc ludzi do pracy zdolnych 1,800,000
Do obrobienia 9,222,274 □ morgów potrzeba najwięcej dni letnich . . . . . 276,668,220
Od 1 kwietnia do ostatniego października jest nawet na Rusi roboczych dni 173
1,800,000 ludzi wykonać może w tych 173 dniach roboty razem . . . . . . 311,400,000
A ponieważ tylko potrzeba . . . 276,668,220

A zatem więcej niż potrzeba o dni 34,731,780

Która to ilość dni wygodnie pokryje utratę robocizny ze słot wynikłą.

Dodawszy do tego, że pastwiska u nas żadnej jak dotychczas nie wymagają pracy, że wielka ilość łąk spasa się i także żadnej pracy nie wymaga, że mnóstwo ról leży i jeszcze nie jeden rok leżeć powinno odłogiem; jasna, że nie tylko rąk jest dosyć do uprawy, ale nawet do melioracyi potrzebnych w roli, łąkach i pastwiskach.

Nie trudno też wnieść, że brak robotnika głównie nieporządkowi i brakowi stosownych instytucyj przypisać należy.

Ludność Galicyi i Bukowiny jest dostateczną do obrobienia doskonałego wszystkiej ziemi dominikalnej i rustykalnej, do przerobienia surowych płodów i do zamiany zbytecznych w kraju za potrzebne w lepsze, dostateczną do obrony kraju, do zajęcia urzędów i wypełnienia innych zatrudnień pożytecznych tak dalece, że jakich 100,000 mogłoby nawet pozostać w rubryce *fruges consummere nati*, jeżeli ci koniecznie są potrzebni dla poparcia tych ekonomistów, którzy twierdzą, że konsumcya wywołuje produkcyą.

Źle jest, a mogłoby być dobrze! nie jestże to nader bolesna dla patryoty, dla przyjaciela ludzkości, dla każdego poczciwego człowieka? Tylko prawodawstwo i władza wykonawcza mogą przyjść krajowi w pomoc, na nich też będzie ciężyć cała odpowiedzialność, jeżeli prowincya, jedna z największych cesarstwa; jedna z najżyzniejszych w Europie; jedna z najzasłużeńszych około ludzkości: ojczyzna tylu pogromców hord dzikich, ojczyzna bohatyra który Wiedeń, całe imperium i Europę od zbisurmanienia uratował, jeżeli ta prowincya, mówię, stanie się pastwą ubóstwa, nędzy i barbarzyństwa; albo będzie musiała posłużyć za alembik, przez który mają się destylować brudy dawno dla dziejów i ludzkości straconego plemienia, które od nas najmniej krzywd doznało, jakkolwiek na koleje losu swego narzekaćby mogło. *K. J. T.*

## Jak oddzielić miód od woszczyn?

Nieraz zachodzą trudności w odzieleniu miodu od woszczyn i części nieczystych, jakie razem z plastrami pomieszane bywają. Używane i znane powszechnie sposoby przyczyniają się wiele do straty, i częstokroć skutecznie zamiarowi nie odpowiadają. Żeby więc bez straty i lepiej niż przez worki lub odszumowanie miód wyczyścić, rozpościera się nad obszernem naczyniem mocne płótno i na takowe nakłada się na dwa cale grubości, czystego i dobrze wymytego piasku rzecznego. Miód czyścić się mający zagotuje się z podwójną ilością wody i po odebraniu wosku cedzi się przez rzeczony piasek, na którym wszelka nieczystość zostanie. Po spłynieniu zupełnem miodu, osiadła na piasku nieczystość, zbiera się łyżką i po dodaniu dwa razy tyle gorącej wody filtruje się drugi raz: tym sposobem miód do ostatniej kropli wycedzonym zostanie; a otrzymany czysty płyn, na wolnym ogniu do żądanej gęstości wyparowany, daje bardzo czystą, klarowną i trwałą patokę, z mniejszą niż przez worki oczyszczoną stratą.

## Nowe dzieła.

O wyrabianiu nawozów, ich zasiłków i bodźców, czyli podniet. Podług p. Dumas dziekana wydziału umiejętności uniwersytetu Paryskiego, członka wielu towarzystw uczonych profesora chemii, itd. wydał Józef *Bełza*. Warszawa w drukarni Stan. Strąbskiego. 1849. we 12. Stronic 123.

1. O uprawach sztucznych w lasach jako też o sposobach zakładania żywych płotów przez J. *Br.* urzędnika komisyi rządowej przychodów i skarbu. 2 O ustaleniu wydm piaszczystych przez *A(ntoniego) H(ollaka)* nadleśniczego leśnictwa Nowogród. Warszawa, w drukarni S. Orgelbranda. 1849. w 8ce str. 328. IV. z tabl. litogr.

— Przewodnik leśny czyli zbiór treściwy najważniejszych działań gospodarczych z stosownym podziałem przedmiotów, oraz wskazaniem właściwego czasu w jakim dla utrzymania w dobrym stanie lasów wykonywane być mają; przy dodaniu niektórych wiadomości łowieckich. Ułożony dla użytku rządców dóbr, nadleśnych i leśniczych przez Antoniego *Auleitnera* b. nadleśnego lasów rządowych. W Warszawie, w drukarni Józefa Tomaszewskiego 1850. w 8ce str. 122 z 1 litografią pieca smolanego płaszczowego.

— Podręczna księga wiejskiego gospodarstwa, obejmująca szczegółowe zasady różnych autorów niemieckich i przepisy tak co do teoryi jako i praktyki mianowicie: klasyfikacyą, szacowanie i obrabianie gruntów; systematy gospodarcze, płodozmiany; uprawę roślin gospodarskich, pastewnych, olejnych, przędziwnych; produkcyą paszy, słomy; produkcyą nawozu, nawożenie; chów inwentarza obliczanie kosztów produkcyj gospodarskich; zasady i przepisy taksacyi i anszlagowania; zasady i teorye chemii zastosowane do rolnictwa; fizyologi; teorye Hlubka i Liebiga itd. Dzieło nader użyteczne nie tylko dla praktycznych gospodarzy wiejskich, ale i dla wszystkich właścicieli dóbr ziemskich, tudzież urzędników i oficyalistów ekonomicznych. Przełożył z niemieckiego *P. E. L.(eśniewski)* u. k. r. p. i s. Warszawa, nakład i druk S. Orgelbranda w 8ce. Tom I. str. 512 r. 1848 T. II. str. 601 r. 1848. Tom III. str. 240 (dalszy ciąg nastąpi.)

## Wiadomości handlowe.

*Gdańsk, 10 sierpnia.* Poczta angielska z d. 5 b. m. żadnej co do pozycyi handlu zbożowego nie przynosi odmiany. Ceny też same nominalne, lecz i ta sama stagnacya w interesach. Czas wilgotny i mglisty, dowozy zagraniczne obfite, mało ochoty do kupna, a ze strony sprzedających najmniejszej dyspozycyi ku zniżeniu. Żniwa jeszcze się nie zaczęły; a parę próbek wczesnej pszenicy wystawionych na targu, poświadczyły o mizernej kondycyi. Z różnych stron uskarzają się na wykręcenie zboża, śniedź i inne choroby, lecz w ogólności nikt nie oczekuje pięknych gatunków ziarna z tegorocznego zbioru w Anglii.

Wszystko dziś zależy od pogody przy zbliżających się żniwach, a ważność obecnej chwili tak wszystkich zajmuje, że dzienniki donoszą o zniżeniu się barometru przez cały poniedziałek, przewidując możebność deszczu.

Targi w Hull i Leeds zamknęły się o 1 szyling wyżej, w Bristol żadnej nie notowano odmiany.

W Szkocyi i Irlandyi pogoda sprzyja, a lubo choroba kartofli w rozmaitych miejsach się okazuje; nie zdaje się jednak aby zniszczenie miało być powszechnem.

Wiosenne zboża są wszędzie słabe, a bób i groch jeneralnie chybiły.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu:

| | pszenicy. | jęczmienia. | słodu. | owsa. | bobu. | grochu. | siemie. | mąki cet. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju kwar. | 3,774 | 131 | 7,384 | 614 | 295 | 159 | 22 | 13,222 |
| z zagranicy | 22,139 | 12,753 | « | 45,145 | 1,165 | 837 | 3,960 | 15,294 |

Targi holenderskie i belgijskie utrzymały się bez odmiany, we Francyi przy obfitym urodzaju, wiele zebrano uszkodowanego zboża.

Nad Renem a szczególniej w Szląsku żyta nader słabe.

Giełda gdańska w ciągu ostatniego tygodnia, pod wpływem niepewnych wiadomości z Anglii w dziwnem była odrętwieniu. Spekulanci nie mogąc pozbyć się kupionego zboża w nowe nie wchodzili transakcye; a tylko zniżeniem 20 guldenów na łaszcie od ostatnich cen można było zdecydować interes.

Od 3 do 10 sierpnia sprzedano z wody pszenicy łasztów 744, żyta 79, jęczmienia 12, grochu 43.

Ze spichrza pszenicy 28, żyta 37 łasztów.

Za łaszt pszenicy świeżej płacono:

| | | | | | | zł. | gr. | zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wagi hol. | od 128 | do 130 | od 380 | do 430 | korzec | 28 | 17 | 32 | 10 |
| | $13^{0}/_{1}$ | « 133 | « 405 | « 450 | « | 30 | 14 | 33 | 25 |
| żyta łaszt | 119 | « 122 | « 192½ | « 201 | « | 14 | 15 | 15 | 4 |
| jęczmienia | 110 | « 117 | « | « 150 | « | | | 11 | 8 |
| grochu | | | 206 | « 230 | « | 15 | 3 | 17 | 8 |
| rzepakowego nasienia | | | | 483 | « | | | 36 | 8 |
| ze spichrza ps. | 130 | « 131 | « 450 | « 460 | « | 33 | 25 | 34 | 17 |
| « żyta | 122 | « | » | « 200 | « | | | 15 | 1 |

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem na 10 berlinkach, 13 tratwach i 3 gabarach 413 łasztów pszenicy i 524 cetnarów siemienia lnianego.

Drzewa okrągłego sosnowego 9895 sztuk, 1140 bali dębowych, 1120 dębowych desek. Woda na Wiśle 1 stopa 10 cali.

*Kursa zamian.* Londyn 3 miesięczny 202½ sr. gr. — Hamburg 10tygodniowy 44¾ sr. gr. — Amszterdam 70 dni 100½ sr. gr. — Warszawa 97½.

Niedawno port gdański opuścił pierwszy ładunek drzewa przeznaczony do Kalifornii. *Makowski Kendzior & C.*

*Lwów, 25 sierpnia.* Korzec pszenicy 18 złr. 15 kr., korzec żyta 12 złr. 30 kr., jęczmienia 9 złr. 30 kr., owsa 6 złr. 30 kr., hreczki 9 złr. 37 kr. grochu 12 złr., kartofli 2 złr. 55 kr. w. w.

Na targu d. 19 było 353 sztuk wołów i 24 krów z okolicznych miasteczek przypędzonych. Sztukę mogącą ważyć 13²/₄ kamienia mięsa i 1¼ kamienia łoju płacono po 137 złr. 30 kr. w. w.

Redaktor i wydawca Stanisław Przyłęcki.

*W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*